

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Rulewskiego na 31. posiedzeniu Senatu w dniu 18 kwietnia 2013 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Podczas prac w 2011 r. nad ustawą z września 2006 r. o finansowym wsparciu rodzin i innych osób w nabywaniu własnego mieszkania zgłosiłem poprawkę, przyjętą następnie przez parlament, wprowadzającą art. 5, który nakładał na Radę Ministrów obowiązek przekazania obu Izbowi informacji o realizacji programu oraz zamierzeniach dotyczących nowych systemów wspierania rodzin w zaspokajaniu ich potrzeb mieszkaniowych. Była to reakcja na zapowiedź rządu odnośnie do wygaszania obecnego rządowego programu kredytowego, zwanego „Rodzina na swoim”.

Również rząd poparł tę poprawkę, deklarując wolę przedstawienia informacji, o której mowa w art. 5, do dnia 31 marca 2013 r. Jak wiadomo, minęła graniczna data realizacji ustawowego postanowienia, tymczasem ani Sejm, ani Senat nie doświadczyły jego realizacji. Ukazały się jedynie nieoficjalne zapowiedzi Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej o programie „Mieszkanie dla młodych”, zapowiadające zresztą preferencje kapitałowe dla młodych małżeństw, szczególnie z dziećmi, dziś zamieszkujących razem u rodziców lub wynajmujących jakieś mieszkanie.

Nie zauważa się obecnie rzeczywistych działań w tym zakresie, co budzi niepokój wielu młodych małżeństw, rodzin, które przygotowały się na „nowe otwarcie” w polityce mieszkaniowej rządu premiera Tuska. Jest to niepokój uzasadniony ich sytuacją społeczną, która powoduje, iż młodzież staje się warstwą upośledzoną na tle wszystkich Polaków.

Podzielając ten punkt widzenia, również ja zgłosiłem propozycję wspólnego wywianowania przez państwo oraz rodziców dojrzałej młodzieży i jej związków – młodych ludzi debiutujących zresztą także na rynku pracy – z uwzględnieniem jej potrzeb mieszkaniowych. Propozycja ta nie tylko odpowiadała na potrzeby wobec tak zwanego głodu kapitałowego, jeśli chodzi o pozyskanie mieszkań, ale także uruchamiała długotrwałe procesy oszczędzania na cele mieszkaniowe i aktywności zawodowej. Jest to spójne z postulatem wielu instytucji społecznych i finansowych dotyczącym gromadzenia oszczędności już od momentu narodzin dziecka. Tym samym propozycja dzieliła odpowiedzialność finansową rodziców i państwa, chroniąc, nie tak jak obecnie, budżet państwa i budżety rodzinne przed nagłymi kominowymi wydatkami.

W dobie obecnego kryzysu gospodarczego młodzi ludzie do lat dwudziestu pięciu – a przecież młodość trwa na ogół do lat trzydziestu pięciu – stanowią największą armię bezrobotnych, jako że bezrobocie młodzieży sięga 29%, i pobierają najmniejsze wynagrodzenia bądź pomniejszone zasiłki. Najczęściej to właśnie młodzi ludzie są stroną umów śmieciowych destabilizujących ich perspektywę rozwoju. W wyniku prowadzenia przez wiele rządów wadliwej polityki edukacyjnej nabyli kosztowne, ale nietrafione wykształcenie, a teraz emigrują za pracą, powiększając w Polsce dziurę demograficzną.

Mieszkanie może stanowić element stabilizacji zarówno rodzinnej, jak i narodowej. Zatem zwłoka w pracach nad programami wsparcia – a jeszcze gorzej: ich poniechanie – wywołuje nieodwracalne straty w rozwoju społecznym, rujnując solidarność pokoleń, degradując motywacje życiowe pokolenia, którego braku lub ułomności nie da się już zniwelować w drodze wprowadzenia innych rozwiązań.

Na koniec pozwolę sobie na następującą uwagę. Jeśli niemożliwe jest skonstruowanie nowego programu – a dostrzegam różne wady programu „Mieszkanie dla młodych”, między innymi taką, że program ten stawia w gorszej sytuacji młodych ludzi pochodzących z małych miejscowości, gdzie nie ma budownictwa developerskiego – to postuluję kontynuację obecnego programu do czasu opracowania bardziej optymalnego.

Jan Rulewski